

Kiedy prowadzę brykę jedną ręką
A tłuste bity wyskakują z paczek po 24
To czuję się jak Król...
Ale to złudne uczucie

Miriam pracuje w Królewskich Liniach Lotniczych już 3 rok nie dostała jeszcze awansu zazdrosnym okiem spogląda na Tima który awansował już 2 raz w ciągu 4 miesięcy zastanawia się nad zmianą pracy ale tylko tu ma wolne czwartki 2 razy w miesiącu w które spotyka się z Helen przyjaciółką a obecnie dziewczyną jej byłego pierwszego chłopaka planują wspólne wakacje choć Sidneyowi to nie na rękę bo nie będzie wiedział jak się zachować i tak pewnie skończy w szpitalu z bólem brzucha przez cały następny rok będzie wysłuchiwał drobnych uszczypliwości które najlepsi koledzy Terry i Pit skwitują odważnym niecenzuralnym słowem które dla ich żon uchodziło by za powód do odrzucenia zalotów na okres miesiąca w czasie którego znaleźli by pocieszenie w ramionach Viki i Ann która nie narzeka już taką ma naturę lubi się zabawić jest kompletnym przeciwieństwem Viki niepoprawnej romantyczki która zawsze stara się zakochać a do tego z dobrym skutkiem. Ale wcale tak nie musi być.

Są różne powody tego
Że nie pisałem do ciebie
Jeden z nich
To co by ludzie pomyśleli

Nie można zatrzymać
Tego co jest w ruchu
Chyba ze się użyje dużej siły
Na siłę jednak nic nie warto robić
Można jeszcze sposobem
Ale nie zawsze się udaje

Mówią mówia mówią
Do mnie z mojej głowy
Nie dają mi spać
Naciagam kołdrę na głowę
Ale to im wcale nie przeszkadza

Budzę się i budzę

Jakbym nie mógł się obudzić
Wiem że już późno
ale na to
Przecież nic nie poradzę

Mieszkam w chacie z drewna
To taka przenośnia
W rzeczywistości tak nie mieszkam
Ale chciałem powiedzieć że wyschnąłem
Łuszczyć się
I tak do najbliższego deszczu

Planuję świetlaną przyszłość
Nie dla siebie to robię
Dla tych co mają pieniądze

W niezgodzie ze swoimi myślami
Czuję że jednak jakoś to będzie

Mówi się że nie
Ale nie da się zaprzeczyć
Budynki wrastają w serce
Zresztą nie tylko budynki
Całe ulice
Całe miasta potrafią
Wrosnąć w serce
I wcale nie jest łatwo
Je wyburzyć
Chyba że przyszedł by buldożer
Ale co by to musiał być za buldożer...
Ulicami serc chadzam w czasie lunchu
Ale niczego nie dotykam

Pykam w gierkę
Ta z pozoru nieistotna czynność
Jest alegorią
Wojny Japońsko Chińskiej

Zabijam złych ludzi

Przeciągam ręką
Niczym po 3,5 calowym
Super czułym ekranie dotykowym
Swoje życie
Nie możliwe?
A jednak

Serią dźwięków o niskim natężeniu
Zakończył się wypad za miasto
Wiatr szumi mi w uszach
Fale elektromagnetyczne
Ogrzewają moją skórę
Niekończące się falowanie tła
Chce się żyć!

Nie zadawaj zbyt wielu pytań
Życie jest zagadką
Jeśli ją rozwiążemy
Co się stanie?

Zbieram myśli niczym
Zbiera się rosa
Na trawniku
Tam gdzie wyprowadzam psa na siku
Moje myśli
Kondensują się
Nad ranem

Jak piszę wiersze to
Mi staje
To normalne że tak się dzieje
Nic ma w tym nic dziwnego

Co rano
napęłniam pusty dzban
Marzeniami
Gdybym tego nie robił
Kto wie co by się stało

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

upton, dodano 28.08.2009 20:36

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.